

- Odnowa -

sł i muz Dominik Żulicki

I
Pierwsza poranna kawa smakuje jak drżenie a
Twoich rzęs poplątanych po których daremnie C
Wspinają się do skroni marzenia tajemne G
I spłoszone blaskiem przywidzenia senne E7

Odpędzasz kosmyk włosów – kiedyś były ciemne F
I szukając mnie wzrokiem śmiejesz się po cichu C
Kiedy skończę kawę Ciebie już nie będzie F
Wieczorem, gdy (tu) wrócę znowu będziesz we mnie G

Ref.:
Więc zrób tak, żebym znowu nie mógł zasnąć a G
I żeby słowa, tak jak kiedyś E7 a
Więzły nam w gardłach w niemym okrzyku F C
Płynącym drżąco przez neonowy niebyt F G

I zrób tak, żebym oddech łapał tylko
Drżącymi ustami
Patrząc jak odpływasz w pośpiechu
Na pierwszy uśpiony przystanek poranny.

II
Nasze odyseje przez nocne lokale
Skąd nas wygarniał barman, ciepłą jak chleb dłonią
I płynąc łuną srebrną, nie mogliśmy zamknąć
Historii, w których myśli raniły jak bronią

Puste korytarze, srebrne wstęgi dymu
Snuły swą opowieść, jakby rozumiały
Że słowa mają wartość, dopóki istnieją
A uczucia, bez światła więdną tak jak kwiaty

Ref:....

III
Znów poranne kawy, czas jak dreszcz przepłynął
Życia nas pochłonęły coraz krótsze chwile
Gdy patrzę w Twoje oczy wciąż jesteś dziewczyną
Dla której zrobię wszystko – mogę tylko tyle...

